GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 39.** 31. marca 1840.

Dzisiéjszy numer Gazety jest ostatnim dla pp. prenumeratorów na piérwszy kwartał roku bieżącego.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. (Dokończenie czynności Sejmu z r. 1838.) — *Zagraniczne:* Ameryka: Pożary w Nowym - Jorku. — Hiszpanija. — Anglija: Pewność wojny z Chinami. — Nowy nieprzyjaciel w Indyjach. — Francyja: Mała większość ministeryjum w komisyi do tajnych funduszów. — Wiadomości z Afryki. — Belgija: Dymisyja ministrów nie przyjęta. — Szwajcaryja: Dokończenie skréślenia stanu kantonu Argawii. — Niemcy: Zaślubiny Królewnéj Wirtemberskiéj. — Królestwo Polskie: Następca Rossyjski w Warszawie. — Rossyja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Bochnia. — Wrocław. — Wynalazek uzdatnienia wody morskiéj do picia. (*Dodatek nadzwyczajny.*)

Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

Dokończenie czynności Sejmu z r. 1838:

Jeszcze z wydziału spraw urzędowych:

Dla uczniów do c. k. Akademii Inżénierów w Wiédniu na fundusz galicyjski przyjętych, postanowieniem wysokiéj Kancelaryi nadwornéj z d. 1. kwietnia r. b. pod liczbą 6452 termin do stawienia się w Akademii przed 1. października każdego roku ustanowionym został.

Na mocy najwyższéj uchwały z dnia 20. listopada r. p. c. k. Akademija wojskowa Neusztadzka otrzymała nowy plan nauk w 7. klasach, po których odbyciu z dobrym postępem uczniowie zwykle w stopniu chorążych do wojska przechodzą. Tylko ci uczniowie 7méj klasy, którzy się szczególną zdatnością i równą aplikacyją odznaczą, i do wyższego jeszcze ukształcenia sposobnymi okażą, pobiérać będą jeszcze wyższą naukę w 8méj klasie, z tém dobrodziejstwem, że bieg nauk w Akademii już jako chorążowie ukończą, i jeźli w nim oczekiwaniu godnie odpowiedzą, w stopniu podporuczników do wojska będą przyjęci.

Z uczniów na funduszach dla szlachty galicyjskiéj w c. k. Akademijach zostających, w ciągu b. r. wystąpili:

a) Z c. k. Akademii inżénierów: Lewin Lewiński Edward, Wankowicz Piotr, Dydyński Felix, Żardecki Adolf.

b) Z Akademii Neusztadzkiéj: Sroczyński Roman, Bossowski January, Grodzicki Tomasz i Podoski Piotr.

Na tych miejsca przyjętymi zostali do 1széj: Lewart Lewiński Antoni, Rozwadowski Eustachy, Wisłocki Adolf, Osmólski Władysław; do 2giéj: Zbrożek Alexander, Olszewski Hieronim, Zdulski Leon i Małuja Józef.

W c. k. Akademii Maryi Teresy miejsca w roku przeszłym uwolnione zajęli: Hoszowski Jan, Łapiński Teofil, Nikorowicz Rudolf, Czerkawski Władysłw i Dąbrowski Henryk. Na propozycyję zaś po wyjściu z téjże Akademii Kazimiérza Głogowskiego przez Wybór Stanów zrobioną, tudzież na uwolnione przez Franciszka Dobieckiego miejsce, przyjętymi zostali: Horodyski Kornel i Suchodolski Teofil.

Z rozpraw sejmowych wyjmujemy co następuje:

Uchwaliły Stany złożyć JCKMości pokorne dzięki za łaskawe uwolnienie na ten rok od dodatku do podatków stałych, a prosić o dalszą jeszcze ulgę w ciężarach publicznych.

Komisyja Stanowa na przeszłym Sejmie do zastanowienia się nad sposobami odmienienia teraźniejszego systemu pobiérania opłaty od produkcyi gorzałki ustanowiona, zdała sprawę ze swoich z Wyborem Stanowym narad; a gdy ani na wniosek W. Izydora Pietruskiego Ko-

)(

misyi nadesłany, a przez JW. Jana Pietruskiego, Chorążego koronnego, w Sejmie popiérany: aby obliczyć, co w przecięciu lat trzech podatek od produkcyi gorzałki uczynił, od téj summy odtrącić koszta poboru i kontroli, i to, co od wywozu gorzałki za granicę i do Węgier powinno było być wrócone, i co odpadnie za gorzałkę przez samych producentów spotrzebowaną, i tak umiarkowaną ilość podatkową wybiérać przez powrócenie darowanego dodatku do podatków stałych i dawnego czopowego, coby zaś do postulowanéj summy podatkowéj nie dostawało, na czysty dochód z gorzelni w postaci podatku zarobkowego, stosownie do rozmiaru naczyń gorzelnianych rozłożyć, przytém wywozowi za granicę według możności pomagać i od wywiezionéj gorzałki podatek zwracać, — ani na wniosek W. Franciszka Niezabitowskiego, Deputata Stanowego, aby powrócić do podatku konsumcyjnego, który ustał z dniem 1. listopada r. 1835. zgoda nie zaszła, uchwaliły Stany na wniosek księcia Karola Jabłonowskiego większością głosów prosić N. Pana:

a) aby raczył opłatę na produkcyję gorzałki nałożoną zniżyć, tudzież znieść okólnik c. k. Rządów krajowych z d. 30. grudnia 1835 pod l. 10618 i przywrócić nam przy wywozie gorzałki z Galicyi do Węgier i Siedmiogrodzkiéj Ziemi, zapewnione §fem 24. okólnika z d. 1. września 1835 pod l. 53,274 dobrodziejstwo zupełnego zwrotu podatku;

b) zatwierdzić łaskawie, co Administracyja dochodów skarbowych w celu dozwolenia ugód o podatek wnosiła.

Postanowiły Stany ponowić prośbę, aby w mającéj nastąpić organizacyi Akademii realnéj we Lwowie, zaprowadzone zostały do uzupełnienia technicznych nauk katedry mechaniki i chemii zastosowanéj.

Uchwalono prosić N. Pana, aby wolno było Stanom Deputata miejskiego w Wyborze Stanowym wybiérać nie z pomiędzy tych dwóch jedynie deputowanych, których miasto Lwów na Sejm przysyła, ale z całego grona Obywateli tegoż miasta, jakoteż miast, którym jeszcze J. C. K. Mość prawo głosowania na Sejmie późniéj nadać raczy.

Powziąwszy Stany wiadomość o Instytucie dla ubogich i siérot, który Stanisław hrabia Skarbek, c. k. Podkomorzy, we Lwowie założyć zamierza, na co cały swój znaczny majątek za życia oddaje, i sam chce się zająć przywiedzeniem do skutku tego Instytutu; oraz odebrawszy jego podanie, w którém obowiązuje się statuta Instytutu, skoro będą mogły być ułożone, przed podaniem do najwyższego zatwierdzenia, oddać pod rozwagę Wyboru Stanowego; przyrzeka oraz, iż kontrola czynności Kuratorów Instytutu Rządom krajowym oddana, przez Wybór Stanowy przechodzić będzie; nakoniec postanawia, iż połowa miejsc w Instytucie będzie pod wpływem tegoż Wyboru z całéj Galicyi zapełnianą; postanowiły oświadczyć hrabiemu Skarbkowi imieniem kraju czułe dzięki za dobroczynność i poświęcenie osobiste dla dobra ludzkości; oraz upraszać N. Pana, aby im wolno było realność stanową *Frydryków* rzeczonemu Instytutowi na jego umieszczenie prawem własności, z warunkiem jednak wynagrodzenia dotychczasowego dzierżawcy za przedwczesne wypowiedzenie dzierżawy odstąpić. Nakoniec wyrzekły Stany, iż w razie, gdyby hrabia Skarbek zupełnego uwolnienia od podatku gruntowego i od czynszu z domu teatralnego nie uzyskał, obmyślą za czasem środek, aby pokryć połowę tych podatków z teatru hrabiego Skarbka.

Na przedłożenie dyrekcyi teatru polskiego we Lwowie, iż pobiérane z funduszu domestykalnego Stanów wsparcie corocznie po 2000 zr. m. k. nie wystarcza, uchwaliły Stany prosić N. Pana, aby im wolno było wsparcie rzeczone na czas, na który uchwaloném było, podnieść corocznie do 3000 zr. m. k.

Na prośbę Józefa Czaderskiego, dóbr Parchacza i Sielca w cyrkule Żółkiewskim właściciela, indygenat galicyjski stanu rycérskiego za opłatą tax przepisanych Stany mu udzieliły.

Te czynności Sejmu, sobie przedłożone, raczył Naj. Pan rozwiązać następującą najwyższą uchwałą z dnia 31. sierpnia 1839, która insynuatem wysokiego Prezydium c. k. Rządów krajowych z d. 11. września r. t. pod l. 7319 Wydziałowi Stanów udzieloną zotsała:

Gotowość, którą Stany do przyjęcia najwyższych postulatów oświadczyły, raczył JCKMość z upodobaniem powziąć, i to Stanom wyrazić rozkazał.

Co do dwunastu punktów, nad któremi się Stany naradzały, raczył N. Pan:

Co do prośby o katedrę czystéj i zastosowanéj chemii i zastosowanéj matematyki przy realnéj Akademii lwowskiéj, kazał N. Pan Stanom oświadczyć, iż ten przedmiot wziąć pod rozwagę wysokiéj nadwornéj komisyi nauk polecić raczył.

Co do sposobu obiérania Deputowanego miejskiego do Wyboru Stanów, rozkazał N. Pan Stanom oznajmić, iż gdy z jednéj strony potrzeba zmienienia ustawy z r. 1817. nie jest okazana, z drugiéj pytanie względem rozciągnienia prawa głosowania na Sejmie na więcéj miast galicyjskich, już jest JCKMości przedłożoném, tymczasowa zmiana ma być zaniechaną.

Zamierzone przez hrabiego Skarbka założenie Instytutu ubogich i siérot, raczył Cesarz Jegomość przyjąć z zadowoleniem do wiadomości, a uznanie zasług Założyciela zachować sobie na ów czas, gdy organizacyja Instytutu JCKMości przedłożoną zostanie.

Nie wahał się oraz N. Pan wniesione przez Stany oddanie *Frydrykowa* na rzecz wspomnionego Instytutu, łaskawie zatwierdzić.

Na punkt co do podwyższenia wsparcia teatrowi polskiemu, te są słowa najwyższéj uchwały: »Na wniesione podwyższenie pomocy, którą przed»siębierca teatru polskiego pobiéra, zezwolić »nie mogę.«

Co do wyboru Deputatów, raczył N. Pan najłaskawiéj wyrazić się, jak następuje:

»Zatwierdzam wybór metrop. kanonika Lisie»ckiego na Deputata ze stanu duchownego; »Tadeusza Chochlik Wasilewskiego ze stanu »rycerskiego; a Frańciszka Tomanka na De»putowanego miejskiego; niemniéj wybór kano»nika metrop. Broniewskiego na Deputata »honorowego ze stanu duchownego, a Alexandra »Batowskiego ze stanu rycérskiego.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka.

Pożary w Nowym-Jorku tak dalece się mnożą, że dnia 31. stycznia r. b. postanowiono komitet »publicznego dobra« złożony z 57. obywateli, dla naradzenia się łącznie z burmistrzem i radą gminy, nad wystawieniem oddziału policyjnego, mającego czuwać nad bezpieczeństwem majątków.

W miesiącu styczniu było w Nowym-Jorku 31 pożarów, a przeto co-dzień się paliło. Wynikłe z tąd szkody wynoszą 3 milijony dolarów. Zakłady asekuracyjne są zaledwo w stanie dwie trzecich części szkód zapłacić.

Hiszpanija.

Według wiadomości z Madrytu z d. 8. marca, posiedzenie izby prokuradorów było w dniu tym bardzo burzliwe. Exaltyści powstawali na wybór hrabi Torena. P. Laborda zwrócił na to uwagę, że na jedném z dawniejszych posiedzeń Kortezów, wniosek jenerała Seoane, ażeby hrabiego za przeniewierzenie się w pieniądzach krajowych, którego się jako minister skarbu w latach od 1834—1835 dopuścił, umieścić w stanie oskarzenia, izba za ważny uznała. Hrabia Toreno żądał w odpowiedzi swojéj, ażeby całe publiczne życie jego przejrzano, a wtedy pokaże się, że z drogi powinności nigdy nie zboczył. Jenerał San Miguel oświadczył, że wtedy dopiéro głosować będzie za przypuszczeniem hrabi Torena, który w Hiszpanii i w całéj Europie za »nieczystego« uchodzi, gdy ten się usprawiedliwi. — Izba 96 głosami przeciw 23 wybór hrabi Torena za ważny uznała. — Także na posiedzeniach z d. 9. i 10. b. m. zajmowano się daléj sprawdzaniem pełnomocnictw. — Stanu oblężenia jeszcze nie zniesiono.

Pograniczne pisma francuzkie donoszą z Saragossy pod d. 10. marca: »Wszystkie 16 funtowe działa, które do Muniesy, głównéj kwatéry Espartra, sprowadzono, d. 6. wyruszyły do Luceny, z kąd udadzą się gościńcem do Kastellotu. Działa oblężnicze miały d. 7. z Muniesy odejść; słychać, że Espartero wraz z niemi wyruszy. Warownia Segura ma być w powietrze wysadzona.«

W pracowni pana Martinez (w Madrycie) jest w robocie złota waza, którą mężowie partyi rewolucyjnéj przeznaczyli dla byłego ambasadora angielskiego, teraźniejszego ministra lorda Clarendon, w znak podzięki narodu, za dane przezeń w izbie wyższéj świadectwo o narodowym charakterze hiszpańskim.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

London Gazette donosi: 1.) z pałacu St. James d. 6go marca: że Królowa JMmci raczyła feldmarszałka księcia Alberta Augusta Karola Emanuela, księcia Sasko-Koburgsko-Gotajskiego, małżonka JKMości, ozdobić wielkim krzyżem wielce czcigodnego orderu wojskowego *Bath*; 2.) z biura wydziału wojny d. 13. marca: że Królowa rozkazała 11ty lekki pułk dragonów przemienić w pułk huzarów, mających odtąd nazywać się »huzarami księcia Alberta.«

Na posiedzeniu izby gmin d. 13go marca ponowił Sir J. Graham pytanie, czy rząd żadnych urzędowych wiadomości z Chin nie otrzymał; lecz na to żadnéj pewnéj nie odebrał odpowiedzi. Dopiéro w końcu posiedzenia doniósł lord Palmerston, że właśnie nadeszły mu depesze z Chin z października i listopada, które w poniedziałek d. 16go marca izbie przedłoży. Wprzódy oznajmił p. Labauchere, prezydent biura handlowego, że rząd nie przypuści do Anglii herbaty, którą piérwotnie przez amerykańskie okręty z Bocca Tigris wywożono, a potém, jeszcze na morzu Chińskiém, przeładowywano na poklad okrętów angielskich, wychodząc z tego przekonania, że związki handlowe z Chinami zawieszonemi być powinny.

Mimo niepewnego oświadczenia ministra, wojnę z Chinami powszechnie za nieodzowną uważają. »Kupcy i spekulańci herbatą« powiada

)(2

Standard« z wielką ciekawością wyglądają najpiérwszéj poczty z Chin. Głoszą, że rząd chiński wydał listy korsarskie; że morze napełnione jest wojennemi *dżonkami* (rodzajem statków chińskich), i zniszczono już nie mało angielskich okrętów handlowych i angielskiéj własności.

Najnowsza poczta indyjska z Bombay z dnia 31go stycznia, dopiéro d. 12go marca nadeszła do Londynu. Następujące wiadomości dodajemy z gazety *Times*: »Sir Bremer Gordon, który przez śmierć admirała Maitland został najstarszym oficérem eskadry indyjskiéj, przybywszy właśnie z Nowéj-południowéj Walii, szczęśliwym trafem pojawił się d. 17. stycznia w Madras i objął dowództwo eskadry, złożonéj z okrętów *Volage* o 28, *Hyacinth* o 18, *Larne* o 18 i *Algerine* o 10 działach. Fregaty *Druid* o 44 działach spodziéwano się z Nowéj-Zelandyi. Oprócz tego *Bombay-Gazette* liczy jeszcze okręty: *Wellesley* o 74, *Cornway* o 28, *Cruiser* i *Childers*, każdy o 18 działach, jako przeznaczone mieć udział w wyprawie do Chin. Według ostatnich doniesień z Chin, kapitan Elliot zajmował stanowisko swoje w Tongku. Pisma wschodnio-indyjskie milczą wprawdzie o formalném wydaniu wojny przez lorda Auckland; lecz okoliczność ta nic nie dowodzi, ponieważ wojna jest pewną. Skoro flota przed Makao stanie, admirał angielski bez wątpienia wojnę ogłosi.«

Nie tylko sprawa chińska zajmuje obecnie angielskie Indyje i kraj macierzysty, także Nipal od dwóch lat już zajął na przeciw rządowi indyjskiemu nader nieprzyjazne stanowisko. Napróżno poseł angielski na dworze w Katmandu, pułkownik Hodgson, czynił przedstawienia, by uchylić powody do zażaleń, wynikających z przekroczenia stypulacyj traktatu pokoju z r. 1815; wprawdzie przyrzeczono mu wszystko w najpochlebniejszych wyrazach, ale słowa nie dotrzymano. W skutek tego gubernator jeneralny Indyjów ściągnął znaczny oddział wojska nad granicę nipalską i od dyrektorów kompanii otrzymał pełnomocnictwo, do użycia według okoliczności najsurowszych środków, by skarcić rząd nipalski. Gdy do walki przyjdzie, taki będzie jéj skutek, że potęga »rudowłosych barbarzyńców« (jak Anglików w Indyjach nazywają) o jedno państwo się powiększy, a granica ich wzdłuż całéj linii himalajskiéj, zetknie się w Tybecie z granicą Państwa Chińskiego.

Francyja.

Izba deputowanych zatrudniała się prośbami na posiedzeniu d. 14. marca. — W biurach przystąpiono do wyboru komisarzy, mających się zająć rozpoznaniem wniosku do ustawy o tajnych funduszach. Wybrano pp. de Lamartine, Herlé, Coumartin, Wüstemberg, Berville, Havin, Berger, Defitte. Pięciu z wybranych, jakoto pp. Caumartin, Berville, Havin, Berger i Defitte, przychylni są ministeryjum; reszta cztérech zaś należą do opozycyi, czyli do przeciw-ministeryjalnych konserwatystów, albo, jak *Journal des Debats* się wyraża, do konstytucyjonistów. Czynią uwagę, że wielu członków lewéj strony, którzy do głosowania należeli i popiérali mianowanie kandydatów ministeryjalnych, miało oświadczyć, że dla tego tylko za kandydatami lewego środka głosowali, ponieważ ci bliżsi są ich opinii niżli partyja 221; lecz przy głosowaniu na sam wniosek do ustawy, przeciw tajnym funduszom wotować będą. Ministeryjum w okolicznościach takich nie tak łatwo większość otrzymać może.

P. Thiers oświadczył d. 14. marca w czwartém biurze izby deputowanych, że rząd jest tylko w taki sposób podobnym do utrzymania, jeźli się postara trzy odcienia czyli partyje izby tak z sobą połączyć, albo raczéj znieść takowe, iżby z dwóch partyj jedna pośrednicza utworzyć się dała. Gdy usiłowanie to nie powiedzie się, upadnie gabinet, a wtedy niech sobie rządzi kto chce.

Ostateczne głosowanie na wniosek do ustawy pod względem żądanych przez ministrów tajnych funduszów, postanowiono na dzień 23. marca; każda z owych dwóch partyj, tak nieprzyjaźnie na przeciw sobie stojących, liczy na zwycięztwo, a pisma ministeryjalne wyraźnie oświadczają, że na przypadek, gdyby gabinet w mniejszości pozostał, rozwiązanie izb nastąpić musi.

Izba deputowanych zajmowała się na posiedzeniu d. 16go marca sprawą nader ważną dla konsumentów, mianowicie dla klas uboższych. Chodzi albowiem z powodu kilku podanych o to próśb, o zniżenie cła od wprowadzania obcego bydła na rzeź, by przez to taksę mięsa pomniejszyć. Lubo komisyja, któréj polecono zająć się tym przedmiotem, wniosła na odesłanie onegoż do ministra handlu; jednakże izba znaczną większością głosów przeszła do dziennego porządku.

Moniteur z d. 16go marca zawiéra następujący list, który intendent listy cywilnéj, p. Montalivet, pisał do redaktora dziennika *Commerce*: »Mości redaktorze! WPan w dzisiejszym numerze pisma swojego umieściłeś artykuł, który dosłownie wyraża: »że część tajnych funduszów do kasy pałacu królewskiego wpływa: że

»lista cywilna płaci wsparcie dziennikowi *des* »*Debats*; i że wreszcie w Tuileryjach jest po»licyja, będąca za obrębem odpowiedzialnych »władz i ustaw państwa.« — Trzykrotnemu twierdzeniu temu trzykrotném zaprzeczeniem odpowiadam. 1.) Zaprzeczam, jakoby w którym czasie, lub pod którém ministeryjum, część tajnych funduszów wpływała do kasy pałacu, lub do któréj z kas należących do Króla. 2.) Zaprzeczam, jakoby *Journal des Debats*, lub które z pism publicznych, otrzymywało wsparcie z listy cywilnéj. 3.) Zaprzeczam, jakoby istniała policyja za obrębem władz odpowiedzialnych i ustaw państwa; jest to dawna potwarz, o któréj sądzić już należało, że więcéj na jaw nie wyjdzie. — Upraszam i w potrzebie żądam tego od WPana, byś odpowiedź tę w swém piśmie umieścił. Przyjmiéj r t. d. Paryż d. 15go marca 1840. Par Francyi, główny intendent listy cywilnéj, Montalivet.«

P. Lafitte usunął się od interesów handlowych i kierunek banku zdał braciom i synowcom swoim.

Do działań wojennych przeciw Abd-el-Kaderowi należéć będzie trzech królewiczów francuzkich: Książę Orleański, jako dowódzca piérwszéj dywizyi; książę Aumale, jako szef batalijonu w jednym z pułków lekkiéj piechoty; i książę Joinville, jako dowódzca flotylli, mającéj na port Szerszel uderzyć. W Tulonie uzbrajają w tym zamiarze kilka statków. Książę Joinville popłynie na fregacie *Belle Poule*.

Według ostatnich listów z Algiéru, wojsko zdaje się powoli przyzwyczajać do tamtejszego klimatu, gdyż stan chorych w armii złożonéj z 30,000 ludzi, tylko jeszcze 800 wynosi, podczas gdy dawniéj na 14 do 15,000 żołniérzy 3000 chorych liczono. Na nastąpić mającą przeciw Abd-el-Kaderowi wyprawę, marszałek Valée każe brać z sobą na dwa miesiące prowijanty. Sądzą że Emir 30 do 40,000 ludzi przeciw Francuzom w pole poprowadzi.

Statek parowy zawinął z Algiéru do Tulonu d. 11go marca i przywiózł wiadomości z tamtąd do d. 7go, a z Oranu do d. 2go marca. Wojsko Beja Miliany stoi ciągle na górze, panującéj nad miastem Belidą i obozami. Kilku przybyłych do Belidy zbiegów arabskich zapewnia, że w obozie Beja niezgoda panuje; że wszelką żywność wypotrzebowano i że dawno już karawany Emira z prowijantem naprózno tamże oczekują. Nieregularne wojsko tłumami opuszcza Emira i do plemion swoich powraca. Miasto Belida ciągle jeszcze zamknięte jest dla osadników europejskich. Muzułmańska ludność jego jest bardzo nieszczęśliwą i zmuszoną się widzi, dla dostania żywności, wyprzedawać konie i muły, których dłużéj żywić nie może. Piękne gaje drzew pomarańczowych, stanowiące ozdobę okolicy tamtejszéj, padły po części pod siekiérą inżenierów, którzy w ich miejscu szańce wysypali. — Doniesienia z Oranu opiéwają, że Buhamedy z wojskiem swojém zawsze jeszcze w onéj okolicy grasuje i bądź nad Rio Salado, bądź w Bridia obozem się rozkłada. Wielki zamach, o jakim Abd-el-Kader zamierzał osobiście z swemi wszelkiemi siłami zbrojnemi, nie przyszedł do skutku, i opowiadają w Oranie, że Emir w chwili, gdy z Tekedemptu wyruszył, miał do walczenia z wojskiem marabuta Tydszyni i że tam długo jeszcze zajętym będzie. Arabscy sprzymierzeńcy Francuzów: Duairowie i Smelowie, są bardzo niezadowoleni z teraźniejszego stanu i życzyliby sobie, by raz już w pole wyruszono, dla odparcia nieprzyjaciela i odzyskania opuszczonych pastwisk. Plemiona te z obawy napadu koczują obecnie pod murami Oranu i Mers-el-Kebir, gdzie stada ich prawie z głodu giną. Buhamedy stara się wszelkiemi sposobami odwieść ich od Francuzów; lecz jednego z ajentów jego schwytano przed kilku dniami z listami do Duairów i zasłużoną otrzymał on karę. Jenerał Mustapha-ben-Ismael ma wiele trudow w zapobieganiu zbiegostwu, do czego Arabów tylko nędza zmusza.

Moniteur z d. 17go marca mieści następujące wiadomości z Afryki: »W piérwszych dniach miesiąca, słoty przerwały pochód transportów prowijantowych, które znowu d. 9go wyruszą. — D. 6go marca pokazało się 300 arabskich jezdców między Belidą a Bufarykiem; druga brygada piérwszéj dywizyi wyruszyła przeciw nim, poczém natychmiast uciekli i przez Chifę na powrót się przeprawili. — Raporty z głębi kraju donoszą o przybyciu Abd-el-Kadera do Medeach i o tegoż uzbrajaniach się do nowego uderzenia. — Marszałek Valée donosi pod d. 8. marca rządowi, że wojsko, skoro się wypogodzi, posunie się ku Chifie i że on stanie na jego czele, dla wykonania kiku obrotów, nieodzownie potrzebnych dla rozpoczęcia przyszłéj wyprawy.« —

Belgija.

Gazeta Kolońska donosi z Bruxelli pod d. 15. b. m.: »Twierdzą, że Król dymisyi ministrów nie przyjął i że na przedstawienie J. K. Mości takowi skłonili się pozostać przy urzędowaniu.«

Szwajcaryja.

Dokończenie listu korespondenta z nad Aaru, kreślącego stan kantonu

Argawii: »Ustanowiona komisyja niezdolną była jednakże do spełnienia nadziei katolików argawskich, pod względem ich praw religijnych. Komisyję tę składało 6 radzców rządowych, 5 nadsędziów, 4 prezydentów sądu, 1 sędzia powiatowy, 1 urzędnik powiatowy, 1 pisarz sądowy i 1 redaktor ustaw, przeto 19 urzędników państwa, a tylko trzej nieurzędowi i w téj mierze niepodlegli mężowie. A że argawska rządowa rada już od wielu lat z katolickim kościołem po nieprzyjacielsku postępować zaczęła, gdyż nawet sąd najwyższy w roku 1835 kilku proboszczom i dziekanom poodbierał parochije i osądziwszy ich na zapłacenie kary pieniężnéj, zakazał im wykonywać obowiązki kościelne dla tego, iż odezwy, w któréj biskupa jako oszukańcę albo oszukanego przedstawiono, gminom swoim odczytać nie chcieli; a prócz tego, ponieważ wiadomo było, iż członkowie komisyi konstytucyjnéj po większéj części są gorliwymi stronnikami artykułów konferencyi badeńskiéj; dla tego niepodobna było spodziéwać się, aby ci mężowie zabezpieczeniem praw katolickiego kościoła i jego instytucyj szczérze zająć się chcieli. Nieukontentowanie ludu katolickiego z powodu nadmienionych okoliczności wszczęło się przeto rychléj, niźli się spodziéwano. Wyznaczone na drugi dzień lutego zebranie się członków w Mellingen, zamieniło się przeciw zamiarowi kierującego wydziału, w zgromadzenie ludu w prawdziwém tego słowa znaczeniu. Skoro bowiem katolicko-argawski lud z pism się dowiedział, iż zgromadzenie to zajmować się ma najszczególniéj sprawami jego wyznania, natychmiast ze wszystkich, nawet najodleglejszych części katolickiego kraju, przybyło 4 do 5000 ludu. Życzenia, które zgromadzenie jednomyślnie powzięło i które wielkiéj radzie w prośbie przedłożyć miano, obejmują następujące główne punkty: 1) Oddzielenie kościoła i sposobu wychowania podług katolickiego i reformowanego wyznania. 2) Zawiadywanie piérwszém przez kolegijum złożone z pięciu księży i czterech laików. 3) Ogłoszenie funduszów zakładowych i klasztornych wyłącznie za osobne dobra katolickiéj części kraju. 4) Zniesienie uchwał konferencyi badeńskiéj. 5) Zniesienie ustawy dowolności. 6) Zniesienie ustawy pod względem odbierania przysięgi od duchowieństwa katolickiego. 7) Zniesienie uchwały wielkiéj rady z d. 7. listopada 1835 pod względem klasztorów i pozwolenia tymże na utrzymywanie szkółek. 8) Zniesienie ustawy pod względem egzaminowania księży katolickich. 9) Przywrócenie prawa podawania petycyj w stowarzyszeniu, równie jak i prawa zgromadzania się. 10) Niepodległość gmin w swojéj administracyi. 11) Uchylenie konkordatu. 12) Zaprowadzenie *veto.*« — Najważniejszémi i najskuteczniejszémi ze wszystkich nadmienionych punktów są bezsprzecznie dwa: to jest *veto* i rozdzielenie wielkiéj rady na dwa kolegija wyznawcze. Przeciw tym dwom punktom mianowicie w reformowanéj części argawskiéj wielka opozycyja powstała. Zresztą obadwa te punkty wyjęte są z konstytucyi kantonu St. Gallen, a ktoby takowych z czysto-politycznego stanowiska nie pochwalał, niech rozważy, że katolicy argawscy w czasie ostatniego dziesiątka lat nader przykrego nabyli doświadczenia, aby nadzwyczajnemi środkami swoich obywatelskich i religijnych praw zabezpieczyć nie mieli. — Z poruszeniem w Argawii postępuje równocześnie spokojniejszym i pewniejszym krokiem także poruszenie w kantonie Lucerny. W obecnéj chwili jest tam w obiegu petycyja o przejrzenie konstytucyi, którą liczny lud podpisuje. Takowa zawiéra główne punkty następujące: 1) Zaprowadzenie *veto*; wolny wybór wszystkich urzędników przez naród. 2) Uchylenie ustawy dowolności. Poddanie zakładów wychowania pod dozór zwierzchności kościelnéj. Oddanie wyższych zakładów naukowych księżom Jezuitom. 3) Nietykalność własności prywatnéj i korporacyj, większa niepodległość gmin, upoważnienie aby każdemu obywatelowi wolno było przed sądem samemu bronić swego prawa. W téj petycyi pojawia się w równym czasie żywioł demokratyczny i religijny. Dokładne zjednoczenie obudwóch wynika z właściwości obecnego stanu Szwajcaryi.«

Niemcy.

Merkury szwabski donosi ze Stuttgardu pod d. 20. marca: »Wczoraj odbyły się uroczyste zaślubiny królewnéj Maryi Fryderyki Karoliny Wirtemberskiéj, córki Króla Jmci, z hrabią Alfredem Karolem Frańciszkiem Neipperg. Królewna Maryja Wirtemberska zatrzyma tytuł i godność Królewiczowskiéj Mości, z przydatkiem »zamężnéj hrabiny Neipperg.«

Według doniesień z Baden-Baden, umarł tamże na zapalenie w piersiach d. 14. marca jenerał Guilleminot, kierujący jako pełnomocnik francuzki robotami wytknięcia granic nadreńskich.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 23. marca.* —

Kuryjer Warszawski pisze: »Warszawa dziś będzie uszczęśliwioną przybyciem J. C. W. Cesarzewicza Następcy tronu.

dość i pociecha napełnia serca wszystkich jéj mieszkańców.«

Rossyja.

Do umieszczonych w przeszłéj »Gazecie« naszéj wiadomości z Chiwy dodajemy uwagę berlińskiéj Gazety Haudego i Spenera: »Ostatnie doniesienie jenerała Perowskiego powtórnie dowodzi, że pochód oddziału wyprawczego ma się odbywać przez Istm, między Kaspijskiém a Aralskiém morzem, ale nie około morza Aralskiego, jak dawniéj utrzymywano. Z tego okazuje się także, że najnowsze wiadomości o téj wyprawie w pismach francuzkich, były znowu zupełnie zmyślone. Ak-Bułak leży na górze, nad południowym przypływem Emby, tuż w poblizkości Ust-Urtu. Góra ta miała już tę nazwę od założonéj niedawno rossyjskiéj warowni i za straż przednią Ust-Urtu uważaną być może.«

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 29. w niedzielę były po południu jak zwykle u Jego Król. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia jeneralnego Gubernatora pokoje. — Nie od rzeczy będzie obeznać naszych czytelników z malarzem rodem ze Lwowa, który dla swego kunsztu na szczególniejszą zasługuje uwagę. Jestto malarz portretów i przedmiotów historycznych, Jan Kanty Hruzik, który dla wydoskonalenia się w swoim kunszcie pięć lat bawił w Wiédniu, potém odbywszy za granicą podróże, przybył do Złoczowa, a teraz niejaki czas we Lwowie bawić zamyśla. Mieliśmy sposobność widzenia kilka jego obrazów i zniewoleni jesteśmy odznaczającym się talentom tego młodego człowieka oddać zupełną sprawiedliwość. — W wielki piątek po południu usłyszymy w kościele jezuickim spaniałe *oratoryjum* Beethowena pod nazwą: Chrystus na górze oliwnéj. — Do dalszego prowadzenia budowy teatru hrabiego Skarbka, poczyniono już wszelkie przygotowania; przybyło już około stu innostronnych mularzy. Ma się także rozpocząć wewnętrzne urządzenie teatru, gdyż maszynista Pohlman z Berlina, już tu przybył. — Nowy dramat Dwie młode mężatki z francuzkiego, który na scenie polskiéj d. 30. b. m. widzieliśmy, wyrównywa dramatom niedawno odegranym, a chociaż więcéj zawiéra w sobie życia niż Ludwika de Lignerolles, jednakże nie ustępuje dramie: Teresa. Zbywa w nim na wewnętrzném motywowaniu i charakterach. W ogólności bowiem w dramach francuzkich na zasadzie tkliwości i uczucia dzieją się wypadki, które niemają żadnéj rzeczywistości, i z obrębu natury ludzkiéj wychodzą, a przeto — całkiem żadnego prawdo-podobieństwa nie mają. I dla tego w takim dramacie widz oziębłym zostaje, i tylko niekiedy chwilowego wrażenia doznawa, a gdy w końcu sztuki nad całością się zastanowimy, śmiéch nas zbiéra: że duch ludzki tak nieludzkie natury wynajduje, takowe jako ludzkie natury przedstawia, i z całéj ukształconéj publiczności — jednak zawsze z wyjątkiem — żarty sobie stroi. Podeszły ale majętny hrabia Montalegre żeni się w téj sztuce z pewną młodą panienką, Julią Rubigné, która mu dla ubóstwa i nędznego stanu swoich rodziców, chociaż w mlécznym swym bracie Henryku Lubert jest zakochaną, rękę oddaje. Ten powróciwszy z dalekich krajów, dokąd go rozpacz miłości zapędziła, zastaje Juliją już zamężną. Żąda on jeszcze raz się z nią widzieć i pomówić. Joanna, inna młoda kobiéta, nastręcza jéj do tego sposobność. Hrabia uwiadomiony o tém przez swego siostrzeńca Ferdynanda, podsłuchiwa oboje, a dowiedziawszy się o przywiązaniu Julii do Henryka, ale nie mniéj téż i o wierności jéj dla niego, to jest dla swojego małżonka, przebija się. Julija odziedzicza po nim majątek, a Ferdynand za swoje podstępy — z niczém odprawionym zostaje. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

(*) *Lwów dnia* 29. *marca* 1840. Prostujemy nasze doniesienie w ostatniéj »Gazecie Lwowskiéj», co do sprzedaży wołów hr. Stanisława Skarbka, i tak: Podług zawartego kontraktu cetnar sprzedany jest nie po 39 lecz po 40 zr. w. w. jakakolwiek byłaby cena mięsa w Wiédniu; gdyby zaś taksa funta wołowiny w Wiédniu na miesiąc maj postanowiona została na 10 kr. m. k., to na ten przypadek kupcy zobowiązali się płacić cetnar po 41 zr. w. w. — Woły kupione zostały tak jak są teraz, a zatém za ilość łoju sprzedający nie ręczył. Prócz tego, kupujący przyjął na siebie koszta *regie*, to jest wydatki, jakie przy dzieleniu wołów ponosić potrzeba.

Bochnia dnia 27. *marca* 1840. Jarmark środopostny tygodniowy nierównie był liczniejszy niż zeszłego roku; już zaraz z niedzieli na poniedziałek były wszystkie stajnie tak w mieście jako i poblizkich przedmieściach końmi zapełnione i można szczérze przyznać, iż do 3000

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 39. Gazety Lwowskiéj.

koni we czwartek na targowicy liczono, pomiędzy któremi konie rasowe w stajniach będące W. Skrzyńskiego z Siemichowa, z piękności i dzielności pomiędzy innemi równie ładnemi odznaczały się. Sprzedaż d... mierna była, jednak więcéj kupowano roboczych i mniejszéj wartości koni niż rasowych. — Co do koni spodziéwać się należy na przyszłość formalnych tu jarmarków, ponieważ kupujący z Prus, Szlązka, Węgier i Okręgu Wolnego Miasta Krakowa bliżéj i dogodniejsze miejsce na kupno koni tu mają, a niżeli w Dąbrowy.

O pszenicę i jęczmień dopytują się; płacono w monecie konw. za korzec jaréj pszenicy 4 zr. 48 kr., zimowéj 4 zr. 12 kr., żyta 3 zr., jęczmienia 2 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 36 kr., za cetnar siana 48 kr., słomy 24 kr. — O konicz zupełnie pytania nié masz, bo zagranicą nietylko wielkie zapasy leżą, ale i brak kupujących taki na ceny skutek wywarł, iż dzisiaj można zaledwo dać 15 do 16 zr. m. k. za korzec dobrze oczyszczonego koniczu. — Okowita bynajmniéj nie zdrożała, za garniec 30to stopniowéj okowitéj z okrągłym anyżem płacą po 38 kr. m. k. li na miejscowe potrzeby propinacyi.

Wrocław dnia 14. *marca* 1840. Co do handlu wełną, to od początku bieżącego roku z naszych zapasów wełny przeszłorocznéj szlązkiéj jednéj strzyży, wynoszących do 3000 cetnarów (z których 1000 cetnarów w piérwszéj ręce), bardzo mało przedano; tylko jeden z tutejszych komisyjonerów miał kilka poleceń i zadowolnił pewno tych, którzy mu kupno poruczyli; miał bowiem w czém wybiérać, a co do cen, to znalazł przedających, którzy bardzo ochoczo oddali swój towar ze stratą 15 do 18 talarów pr. na cetnarze, w porównaniu z cenami czerwcowemi. — Większy obrót był wełną polską ordynaryjną i średnio-cienką jednéj strzyży, cetnar od 48 do 58 tal. pr.; a ponieważ piérwszéj już w styczniu braknąć zaczęło, wzięto się do wełny węgierskiéj, któréj tu wiele mieliśmy dostawionéj, i z bardzo małym zarobkiem ją zbyto. Jest tu jeszcze kilka partyj téj wełny, a kilka innych przedano na jarmarku frankforckim bez zysku.

O wełnę bardzo cienką z nadchodzącéj strzyży pozawierano już ugody z 4 lub 5 owczarniami, po bardzo wysokich cenach, dla wielkich fabrykantów Biolley et Comp. w Verviers; ale jeżeli to spowodowało korespondenta uprzywilejowanéj Gazety Szlązkiéj to tuszenia lepszych w ogóle widoków, to korespondent ten albo za mało zna stan rzeczy, albo też chce przez to wprowadzić w błąd zapobiegliwych producentów, co by im tylko na złe wyjść mogło. Pan Biolley, który przeszłego jarmarku kazał skupować wełnę bardzo cienką z najprzedniejszych owczarń szlązkich, po części już z drugiéj ręki i z postąpieniem ceny, miał pewno ważne powody, aby sobie znowu za jaką bądź cenę zapewnić kilka owczarń z bardzo cienką wełną i w sortowaniu z dobrych rezultatów znanych; i w saméj rzeczy uczynił on to nie bez ofiary co do cen, ale na to nie może zważać zakład piérwszego rzędu, któremu w takim razie więcéj idzie o zaszczyt, niż o zysk. — Atoli za tym przykładem nie poszli inni znaczni fabrykanci, a tém mniéj spekulanci w innym razie wcale odważni, a nawet utrzymywać możemy, że wyjąwszy małą liczbę owczarń w Gazecie Szlązkiéj wymienionych, żadna prawie niestanęła ugoda, co bardzo łatwo pojąć się daje, bo jak z jednéj strony, kupujący choćby mógł nabyć towar o 20 talarów na cetnarze taniéj, jeszcze nie może być pewnym, że na swoje wyjdzie, tak z drugiéj strony producent nie łatwo do takiéj skłoni się ofiary, bo większe niebezpieczeństwo przecież mu nie zagraża.

Że niepomyślne konjunktury nie zmniejszyły gorliwości właścicieli owczarń krajowych i zagranicznych w uszlachetnianiu trzód, dowodem tego są także i w tym roku znaczne przedaże przednich tryków i matek, w Camenz, Chyditz, Dambrowic, Gramschütz, Hennersdorf, Kerobelnic, Koselwitz, Kryczynie, Leubus, Mittelsteine, Niklasdorf, Piszkowicach, Rosenthal i t. d., które piękny przyniosły dochód, i usiłowania ochoczych właścicieli najlepszym uwieńczyły skutkiem. *Preuss. Handl. Zeit.)*

Wynalazek robienia wody morskiéj zdatnéj do picia.

Pan Jan Dietrich, właściciel fabryki fajansów, mieszkający w Gradcu, w Styryi, dnia 27. lutego w obec komissyi, przez urząd miejscowy postanowionéj, dowiódł jak najświetniéj prawdziwości swego wynalazku, robienia wody morskiéj zdatną do picia. *(Wien. Zeit.)*

Doniesienia o targu ołomunieckim nie otrzymaliśmy, z powodu ostatniego święta Zwiastowania Panny Maryi.